

Grabowiec, dn. 13 kwietnia 2015

Do ks. Zygmunta Żółkiewskiego  
Proboszcza Parafii p.w. św. Mikołaja

ul. Kościelna 5  
22-425 Grabowiec

**List otwarty  
w sprawie publicznej wypowiedzi ks. Proboszcza  
dotyczącej śpiewu ludu bożego podczas Triduum Paschalnego**

**Problem**

Publiczna wypowiedź ks. Proboszcza Zygmunta Żółkiewskiego podczas tzw. „ogłoszeń” po sobotniej liturgii Wigilii Paschalnej w dniu 4 kwietnia br. dotyczyła śpiewu podczas Triduum Paschalnego, w szczególności w Wielką Sobotę. Ks. Proboszcz zakazuje swoim parafianom nabożnego śpiewu w Wielką Sobotę przy Grobie Pańskim z Najświętszym Sakramentem, wyraża swój negatywny stosunek wobec pokutnych i żałobnych pieśni, zalecając przy tym cichą modlitwę, aby nie przeszkadzać innym wiernym znajdującym się w świątyni. Ks. Proboszcz stwierdza ponadto, że jeżeli wierni pragną śpiewać, to raczej pieśni wesołe, pogodne.

**Skutki**

Konsekwencje wypowiedzi ks. Proboszcza są niepokojące, gdyż dotyczą katolickiej tradycji a w związku z tym zachowania depozytu wiary, dotykają głęboko sfery duchowej oraz odciskają ślad na naturalnej pobożności ludu bożego. Wypowiedź ks. Proboszcza oraz podobne tego typu wypowiedzi wywołują niezrozumienie wśród wiernych i mogą skutkować rzeczywistym osłabieniem ich poczucia łączności z Rzymskim Kościołem. Dowodem na to niech będzie głęboki smutek i rozgoryczenie, jakie towarzyszyło części wiernym powracającym do swoich domów z sobotniej mszy świętej, która ma, bądź co bądź, charakter chwalebny i winna wzburzać w duszy raczej przeogromną radość i nadzieję, miast smutek i zwątpienie.

**Szczegółowe uzasadnienie listu**

Wielebny Księżu Proboszczu!

Biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich doszło do publicznej oceny także mojej osoby, czuję się zobowiązany ustosunkować się do tej oceny także publicznie, bynajmniej nie z powodów osobistych, lecz przede wszystkim, wobec i dla dobra rodzinnej parafii.

Dalece ubolewam nad tym, iż ks. Proboszcz nie skorzystał z litery Świętej Ewangelii, w której czytamy: „*Jeśli twój brat zgrzeszył, to idź upomnij go w cztery oczy. (...)*” (por. Mt. 18,15-17), nadto z doświadczeń płynących z osobistej rozmowy, która miała miejsce kilka miesięcy temu na plebanii. Ubolewam także nad faktem, iż z ust ks. Proboszcza, który winien być strażnikiem katolickiej tradycji, słyszę słowa tejże tradycji zdecydowanie przeczące.

Wypowiedziom ks. Proboszcza, które nie tylko ze względu na wymiar formalny, lecz głównie eschatologiczny wydają się być dla wspólnoty parafialnej bardzo szkodliwe, przeciwstawiam argumentację opartą o kardynale filary 1) Starego i Nowego Testamentu, w szczególności o listy św. Pawła oraz Dzieje Apostolskie, 2) Magisterium Kościoła Katolickiego oraz 3) udokumentowaną wielowiekową tradycję ludu bożego, której polskie źródła sięgają XVII wieku. Postaram się najpierw szeroko omówić zagadnienie, aby je pod koniec listu w szczególności naświetlić i przedstawić. Kieruję się przy tym najszczerzą troską i gorąco pragnę, aby została ona należycie zrozumiana.

Ad. 1) Śpiew religijny był obecny w Kościele od zarania (por. *Musicae Sacrae Disciplina*). Świadczą o tym nie tylko wyraźne ślady w księgach Starego Zakonu (Wj 15,21; 1 Krn 25,7; 2 Sm 6,4; Ps. 30,5; Ps. 47,8; Ps. 87,7; Ps. 66,4; Ps. 104,12), lecz także, dla Nowego Zakonu zgoła ważniejsze, natchnione listy św. Pawła Apostoła „*(...) lecz napętnieni Duchem odmawiajcie wspólnie psalmy, hymny i pieśni duchowe. Śpiewajcie Panu z całego serca pieśń pochwalną.*” (Ef 5,18-19), „*Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym sercem] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.*” (Kol 3,16), czy też „*Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm.*” (1 Kor. 14,26). Jak pisze papież Pius XII, zwyczaj śpiewania w pierwotnych wspólnotach, co więcej, we wspólnotach poapostolskich, potwierdzają także cytaty z Pliniusza „*Główną ich [Chrześcijań] winą czy błędem było to, że mieli zwyczaj schodzić się w oznaczone dni przed wschodem słońca i śpiewać pieśń Chrystusowi jako Bogu*” (Plin. *Epist.* X, 96, 7), oraz Tertuliana, który pisze, że podczas chrześcijańskich zgromadzeń „*(...) czytano Pisma, śpiewano psalmy, wygłaszano kazania*” (Tert. *De anima*, c. 9, Apol. 39). Ponadto w tekście Dziejów Apostolskich czytamy, że uczniowie nawet w niedoli swojej chwalili Boga pieśnią „*O północy Paweł i Syłas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przystuchiwali.*” (Dz 16,25, por. także *Musicae Sacrae Disciplina*, roz. *Muzyka w Kościele Pierwotnym*).

Ad. 2) Magisterium Świętej Matki Kościoła Katolickiego potwierdza po wielokroć potrzebę, co więcej, obowiązek kultywowania śpiewu gregoriańskiego oraz śpiewu ludowego. Pomijając wcześniejsze teksty, w których nakreślono szerszy kontekst, w jakim śpiew liturgiczny winien być wykonywany (np. bulla *Quo primum tempore* Piusa V), sięgam przede wszystkim do dokumentów poświęconych wyłącznie temu zagadnieniu. I tak w *Motu Proprio Tra le Sollecitudini / Inter Pastoralis Officii Sollicitudines* papież Pius X jasno wyraża intencję, z której wynika, że nadużycia w śpiewie i muzyce kościelnej nie są tolerowane: „*Chcemy mówić o nadużyciach istniejących w śpiewie i muzyce kościelnej. I zaprawdę, czy to skutkiem własności tej sztuki, samej w sobie chwiejnej i zmiennej, czy przez stopniową z biegiem lat wielu zmianę smaku i przyzwyczajzeń, czy skutkiem nieszczęsnego wpływu sztuki świeckiej i teatralnej na sztukę kościelną, czy przez przyjemność, którą muzyka bezpośrednio sprawia i którą nie zawsze łatwo utrzymać w odpowiednich*

granicach, czy wreszcie skutkiem wielu uprzedzeń, które w tej sprawie niepostrzeżenie powstają, a następnie nawet u osób poważnych i pobożnych uporczywie się utrzymują, jest ciągła dążność do zbaczania od prostej normy usługi kultu i aż nadto jasno wyrażonej w kanonach kościelnych, rozporządzeniach Soborów powszechnych i prowincjonalnych, w przepisach po kilkakroć wydawanych przez Św. Kongregację Rzymską i przez Najwyższych Pasterzy, Poprzedników naszych.” (Wstęp) Papież wymienia walory muzyki liturgicznej, takie jak świętość, piękność formy, powszechność oraz stwierdza, że te warunki spełnia w najwyższym stopniu śpiew gregoriański, który za wzorem tradycji powinien stać się na powrót własnością ludu bożego. „Własności te posiada w najwyższym stopniu śpiew gregoriański, będący wskutek tego właściwym śpiewem kościoła rzymskiego, jedynym śpiewem po przodkach odziedziczonym.(...) Głównie zaś pracować trzeba nad tym, by śpiew gregoriański stał się znowuż własnością ludu, ażeby wierni jak dawniej, tak i teraz brali czynniejszy udział w śpiewie jutrzni i nieszporów.” (Tra le Sollicitudini / Inter Pastoralis Officii Sollicitudines II,3).

Sprawa muzyki liturgicznej i śpiewu, jest jak się zdaje, w Kościele niezwykle istotna skoro papież Pius XII szeroko omawia ją nie tylko w encyklice o Świętej Liturgii *Mediator Dei et Homium*, lecz poświęca jej także całą encyklikę *Musicae Sacrae Disciplina*. Powołując się we wstępie do encykliki na słowa swojego chwalebego Poprzednika, papież pisze: „Piękny zaiste to widok dla niebios i ziemi” - pisał Nasz Poprzednik, niezapomnianej pamięci Pius XI - przedstawia modlący się Kościół, gdy przez cały dzień i noc całą nieustannie śpiewa na tej ziemi psalmy, ułożone pod natchnieniem Ducha św., skoro nie ma godziny, której by nie uświęcała właściwa jej liturgia, skoro nie ma wieku w życiu ludzkim, który by nie brał udziału w dziękczynieniach, w pochwałach, w prośbach i w przebtganiach wspólnej modlitwy Ciąta Mistycznego Chrystusa, którym jest Kościół” (*Mediator Dei et Homium*, por. także *Caritate Chnsti*). Nieustanny śpiew Kościoła jest z jednej strony przedmiotem zachwyty papieża, z drugiej zaś przedmiotem Jego szczególnej troski, którą uzasadnia wielowiekową pobożnością chrześcijańskich ludów. „Starajcie się więc z najwyższą pilnością, jaką zwykliście okazywać, Bracia Czcigodni, aby świątynie, które wzniosta w ciągu wieków wiara i pobożność chrześcijańskich ludów po to, by w nich śpiewać nieustanny hymn chwwały Bogu Wszchemogącemu, a Odkupicielowi naszemu, ukrywającemu się pod postaciami eucharystycznymi, dać godną siedzibę, stały otworem jeszcze częstszym odwiedzinom wiernych.” (*Mediator Dei et Homium* II, 4). Wołą Papieża jest, aby wierni czynniej brali udział w Kulcie Bożym do czego ma się przyczynić przywrócenie śpiewu gregoriańskiego wykonywanego przez lud „w tych częściach, które ludowi przypadają.” Powołując się na Swojego Poprzednika Piusa XI, (*Divini Cultus*, 9.) Papież Pius XII dostrzega konieczność, „(...) aby wierni, nie jakby postronni lub niemi widzowie, lecz przeniknięci do głębi pięknoscią liturgii, w taki sposób uczestniczyli w świętych ceremoniach, aby według przepisów śpiewali na przemian z kapłanem lub chórem.” Niepożądane jest ponadto, aby „(...) lud na wspólne modlitwy odmawiane w języku liturgicznym czy potocznym albo wcale nie odpowiadał, albo jakimś lekkim i przyciszonym mruzeniem.” (*Mediator Dei et Homium* IV, 2).

Troska Papieża o czynny udział wiernych w nabożnym śpiewie oparta jest na świadectwach Ojców i Doktorów Kościoła. Śpiew Kościoła wyrażony w psalmach, hymnach i pieśniach liturgicznych był bowiem codziennością. (por. *Musicae Sacrae Disciplina* I,3). Należy przy tym zaznaczyć, iż w przeciwieństwie do czasów współczesnych, terminy „liturgia”, „śpiew liturgiczny” nie były wiązane wyłącznie z Mszą Świętą, lecz z całością czynności kapłańskich, wykonywanych na różne

okoliczności roku liturgicznego. Szczególną opiekę roztacza Ojciec Święty nad tymi, którzy starają się oto, aby jeszcze wspanialej oddawać cześć Bogu, gani jednocześnie tych, którzy już to w grze na organach, już to w śpiewie, przyczyniają się do wprowadzania „elementów nieczystych” lub „zmysłowych.” (IV,6. Por. także Sob. Tryd. Sess. XXII, Dekret o tym, co należy zachować, a czego unikać w odprawianiu Mszy św.). Troska Papieża Piusa XII nie jest bynajmniej wyłącznie Jego udziałem. Także jego chwalebni Poprzednicy troszczyli się o czystość śpiewu, w szczególności zaś Benedykt XIV, który „(...) z wielkim znanstwem i szczęśliwie dobranymi argumentami wezwał w sposób szczególny biskupów, aby wszelkimi sposobami usuwali z muzyki sakralnej nadużycia, które zuchwale wdarły się do niej. (I,6).

Stanowisko Papieży w sprawie śpiewu liturgicznego podtrzymuje Sobór Watykański II. Ojcowie Vaticanum Secundum nie widzą jednak potrzeby formułowania oddzielnego dokumentu na ten temat. Należy zatem wnioskować, iż Magisterium Kocioła Rzymskiego nie tylko nie uległo zmianie, lecz stale obowiązuje, czego dowodem są teksty Benedykta XVII i św. Jana Pawła II, które poniżej cytuję. W Konstytucji o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium* czytamy: „*Śpiew gregoriański Kościół uznaje za własny śpiew liturgii rzymskiej. Dlatego w czynnościach liturgicznych powinien on zajmować pierwsze miejsce wśród innych równorzędnych rodzajów śpiewu.*” (KL 116, por. także Instr. *Musicam sacram* VI,50b). Tę formułę potwierdzają Ojcowie Biskupi. Została ona wyrażona 8 lutego 1979 r. w stosownej instrukcji Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po SW II i podana do realizacji we wszystkich diecezjach w Polsce. „*Muzyką liturgiczną nazywamy tę muzykę, która może być używana przy sprawowaniu kultu Bożego. Zgodnie z treścią Instrukcji „Musicam sacram” powinna się ona odznaczać charakterem sakralnym oraz doskonałością formy (MS 4a). Celem muzyki liturgicznej jest „chwata Boża i uświęcenie wiernych” (KL 112), tak wykonawców jak i pozostałych uczestników liturgii. Do muzyki liturgicznej zaliczamy: śpiew jednogłosowy (chorał gregoriański i śpiew ludowy), śpiew wielogłosowy (polifonia dawna i nowa) oraz muzykę instrumentalną (MS 4b).*” We wspomnianej przez Biskupów instrukcji *Musicam sacram* z 14 maja 1967 r. wyraźnie zalecono duszpasterzom troskę o swoich wiernych, tak aby umieli śpiewać stałe części Mszy świętej dla nich przeznaczone w języku łacińskim (VI,47, por. także Joseph Ratzinger *Bóg i Świat*). Śpiew ten ma być zarazem święty i „(...) nie może zawierać ani w swej treści, ani w sposobie jej wykonania nic świeckiego.” (*Musicae Sacrae Disciplina* III,1,7).

Uprzywilejowany status muzyki sakralnej jest zatem bezdyskusyjny. Priorytety w tym zakresie artykułuje papież Benedykt XVI w trzech dokumentach, tj. w katechezie *O Romanie Pieśniarzu* (21 maja 2008), adhortacji *Verbum Domini* (2010) oraz w liście z okazji 100-lecia Papieskiego Instytutu Muzyki Sakralnej pt. *W liturgii rozbrzmiewa głos Kościoła* (13 maja 2011). Papież potwierdza w swoich dokumentach dotychczasową naukę Kościoła w kwestii muzyki i śpiewu. „(...) pragnę zwrócić uwagę na pewien podstawowy, a dla mnie szczególnie ważny fakt: na zasadniczą ciągłość — od Piusa X aż do dzisiaj, niezależnie od naturalnej ewolucji — nauczania Kościoła na temat muzyki sakralnej w liturgii. Szczególnie papież Paweł VI oraz papież Jan Paweł II, w świetle soborowej konstytucji *Sacrosanctum Concilium* uwydatniali zawsze cel muzyki sakralnej, którym jest «chwata Boża i uświęcenie wiernych» (n. 112), i przypominali podstawowe kryteria należące do tradycji, które ja tylko wymienię: modliteny charakter, godność i piękno; pełna zgodność z tekstami i gestami liturgicznymi; uczestnictwo zgromadzenia wiernych i, co za tym idzie, uzasadnione dostosowanie do kultury lokalnej przy

*jednoczesnym zachowaniu uniwersalności języka; prymat chorału gregoriańskiego jako najdoskonalszego modelu muzyki sakralnej oraz mądre wykorzystanie innych form wyrazu, należących do dziedzictwa historyczno-liturgicznego Kościoła (...)*” (*W liturgii...*, por. także *L'Osservatore Romano* 8-9/2011, *Verbum Domini* II, 79).

Na temat muzyki i śpiewu wypowiada się także św. Jan Paweł II w liście na 100-lecie Motu Proprio Piusa X *Tra le Sollecitudini*. Święty Papież pisze, że śpiew gregoriański nie tylko ma specjalne miejsce lecz stanowi także dzisiaj element łączący w liturgii Kościoła Katolickiego (nr 7, por. także nr 10, 12). Nabożny śpiew ludu bożego jest wyrazem jego głębokiej religijnych uczuć oraz proklamacją wiary. (nr 8, 11, 14).

Wiele miejsca w dokumentach Kościoła poświęca się pieśniom ludu bożego. Chodzi tutaj o śpiew religijny wykonywany w językach ojczystych. W encyklice *Mediator Dei et Hominum* Papież wzywa duszpasterzy, aby starali się podtrzymać nabożne wykonywanie śpiewu religijnego, „(...) gdyż łatwo roznieca i zapala wiarę i pobożność rzesz chrześcijańskich.” (II,6). Śpiew ludowy jest szczególnie pożądany w obrzędach nieściśle liturgicznych, posiada bowiem cechy, które wspierają pobożność wiernych i skłaniają ich ku rzeczom Bożym. „Dlaczego, Czcigodni Bracia, nie możemy postąpić inaczej, jako tylko usilnie Was wzywamy, abyście tego rodzaju śpiew w powierzonych Wam diecezjach troskliwie popierali i szerzyli.” (por. *Musicae Sacrae Disciplina* II,4). Wagę śpiewu ludowego podkreśla Instrukcja Świętej Kongregacji Obrzędów *Acta Apostolicae Sedis* XXV, 1958. W instrukcji stwierdza się ponadto, że „[r]eligijnym śpiewem ludowym można się posługiwać we wszystkich uroczystościach chrześcijańskich publicznych i rodzinnych, a także wśród codziennej długotrwałej pracy. Poczesną zaś rolę spełnia ten śpiew we wszystkich nabożeństwach odprawianych w kościele lub poza nim. (III,51). Tę myśl *last but not least* wyraża także konstytucja *Vaticanum Secundum*, w której czytamy: „Należy troskliwie pielegnować religijny śpiew ludowy, tak aby głosy wiernych mogły rozbrzmiewać podczas nabożeństw, a nawet w czasie czynności liturgicznych (...)” (*Sacrosanctum Consilium* KL 118, por. także *Musicam sacram* V,46).

Wielki szacunek do tradycji w tym względzie okazują autorzy posoborowej instrukcji *Musicam sacram*, odnosząc się *explicite* do formy współczesnej muzyki kościelnej. „Kompozytorzy opracowując nowe dzieła, niech utrzymują łączność z tradycją, która w utworach dla kultu Bożego przekazała Kościołowi prawdziwe skarby. Niech zgłębiają dawną muzykę, jej rodzaje i właściwości; uwzględniając równocześnie nowe przepisy i wymogi świętej Liturgii tak, by nowe formy niejako organicznie wyrastały z form już istniejących, a nowe dzieła stały się nowym dorobkiem w skarbcu muzyki Kościoła równie cennym jak dawne.” (Instr. *Musicam sacram* VII,59).

Ad. 3) Podobnie jak w przypadku śpiewu ściśle liturgicznego tak i nabożnego śpiewu ludowego można i należy powiedzieć, że był obecny w Kościele od zarania. Nie dość wspomnieć, że śpiew liturgiczny był przekazywany drogą tradycji ustnej — co było i, dzięki Bogu, wciąż jest charakterystyczne dla śpiewu ludowego —, a zapisywany niejako ku jego utrwaleniu, dopiero wtedy, gdy tradycja/pamięć o nim zanikała. Nie powinien zatem dziwić fakt, iż tradycyjna pobożność ludu bożego nie tyle nie wyłamuje się z tradycji śpiewu liturgicznego, lecz ją konstytuuje, co więcej, legitymizuje. Dotyczy to także nabożnych śpiewów pokutnych i żałobnych, które pomimo niesprzyjających okoliczności i wielu przeszkód, są wciąż pielęgnowane w polskich parafiach. Skądinąd oczywistość tego rodzaju śpiewów wynika wprost z

uwarunkowań antropologicznych, wyrażających się chociażby w natchnionych tekstach Starego Testamentu „*A śpiewaj żale nad władcą izraelskim.*” (Ez 19,1), „*Czym prośbie ubogich odmówił, dopuścił, by w smutku tonęły oczy wdowy?*” (Hi 31,16), „*(...) uginatem się pod brzemieniem smutku jak ten, kto optakuje matkę.*” (Ps 35,14).

Tradycję śpiewu ludu bożego doskonale dokumentuje *Zbiór pieśni nabożnych katolickich do użytku kościelnego i domowego* wydany po raz pierwszy w 1868 r. Jego kolejne wydania w latach 1871, 1886, w tym ostatnie w 1907 r. opatrzone dodatkowo melodiami, świadczą o tym, że był on powszechnie używany nie tylko we wszystkich diecezjach w Polsce, lecz także poza jej granicami. *Zbiór* będzie ponownie wydany nakładem wydawnictwa Bernardinum w roku bieżącym. *Zbiór* ma charakter śpiewnika i zawiera ponad tysiąc pieśni na cały rok liturgiczny, m.in. utwory stricte liturgiczne, czyli 42 msze oraz pieśni śpiewane podczas części stałych, oficjum i hymny niesporne na poszczególne święta, oraz pieśni roku liturgicznego na święta i uroczystości. Prócz pieśni o Panu Jezusie, Najświętszej Marii Pannie śpiewnik zawiera pieśni na różne okoliczności życia ludzkiego począwszy od narodzin aż do śmierci, w tym pieśni pokutne, żałobne, za zmarłych oraz pogrzebowe. Datowanie pieśni jest bardzo stare. Większość z nich pochodzi z XVII i XVIII wieku, choć są powody, aby przypuszczać, że wiele z nich ma pochodzenie o wiele starsze, sięgające nawet późnego średniowiecza.

Przechodzę do sedna sprawy. Należy zaznaczyć, że autor śpiewnika, ks. Szczepan Keller, w ‚chwili’ jego wydania pełnił rolę wyłącznie dokumentalisty. Nie pisał, nie komponował nowych pieśni, lecz zbierał te, które były w użyciu, stąd tytuł *Zbiór pieśni nabożnych (...)*. Śpiewnik stanowi zatem znak katolickiej tradycji i pobożności.

Szczególnie czytelnym znakiem pobożności ludu bożego są pieśni na Wielki Tydzień i Triduum Paschalne. Nie trzeba wierzącym katolikom przypominać, że jest to czas w kalendarzu liturgicznym najwyższej wagi, dlatego pieśni, na ten okres w śpiewniku przeznaczonych, jest bardzo wiele. Są one wyjątkowe pod względem formy i teologicznej głębi, lecz przede wszystkim, jak czytamy w soborowej konstytucji, pozwalają usposabiać duszę, aby ta śpiewając wzrastała w wierze i wznosiła się ku Bogu (*Sacrosanctum Consilium* KL 33, por. także *Musicae Sacrae Disciplina* II, 3, III,7). Tę intencję wyraża także papież Pius XII, powołując się na św. Ambożeego (*Hexameron*, III, 5, 23.) i Dzieje Apostolskie (Dz. Ap. 4, 32.): „*Żgodny i potężny śpiew naszego ludu niechaj wzniesie się ku niebu, jak huk szumiącego morza, a dźwięcznym i donośnym głosem niech wyrazi jedno serce i duszę jedną, jak przystoi braciom i synom jednego Ojca.* (*Mediator Dei et Hominum* II,7).

Triduum Paschalne to okres wyjątkowy także ze względu na to, co, jak i kiedy należy śpiewać. Informują o tym, choć nie wprost, stosowne instrukcje. „*Podczas całego świętego Triduum, to jest od północy, z którą zaczyna się Czwartek Wieczery Pańskiej aż do hymnu Gloria in excelsis Deo w uroczystej Mszy Wigilii Wielkanocnej organy i harmonium nie powinny w ogóle grać, nawet dla podtrzymania śpiewu.*” (*Acta Apostolicae Sedis* XXV, III,84, por. także *Musicam sacram* VIII, 66). Autorzy instrukcji nie formułują szczegółowych wytycznych dotyczących śpiewu ludu bożego w okresie Triduum, gdyż lokalna tradycja w danym kraju, diecezji czy parafii jest za każdym razem inna. Co do tradycji polskich diecezji

w tym względzie można z całą pewnością powiedzieć, że jest ona bardzo rozbudowana i obejmuje, bez wyjątku, wszystkie dni, nie tylko wszystkie dni Wielkiego Tygodnia, ale także wszystkie dni Triduum Paschalnego. Świadczy o tym szczególnie chwalebny zwyczaj odprawiania ciemnych jutrzni (*Matutinum Tenebrarum*), który pasterz celebrował wraz z ludem bożym w kościele, śpiewając psalmy oficjum.

Wielką wagę do tradycji lokalnej przywiązuje Papież Benedykt XVI, który w cytowanym wyżej liście zwraca szczególną uwagę na teleologiczny wymiar muzyki i śpiewu, jakim jest chwala Boża, nie zaś, choćby najszlachetniejsza, estetyka ludzka, a tym bardziej taka, które swe wzorce czerpie z kultury świeckiej czy masowej. Intencją Papieża jest, aby śpiew religijny, był w najwyższym stopniu dostosowany do „kultury lokalnej”, aby czerpał z tradycji miejsca, a jego praktykowanie wprost odwoływało do chwalebnych tradycji sięgających czasów św. Papieża Grzegorza Wielkiego (por. list *W liturgii rozbrzmiewa głos Kościoła*). Tym większa zatem odpowiedzialność każdego duszpasterza, pełniącego posługę w danej parafii, a zarazem zadanie przed nim stojące, aby tradycję lokalną pokornie uszanować, nie zaś rugować ją czy też reglamentować.

Prócz chwalebnych zwyczajów poszczególnych parafii, w tym parafii p.w. św. Mikołaja w Grabowcu, podle którego śpiewy pokutne i żałobne słycać było począwszy od jutrzni Wielkiego Piątku po wigilię Wielkiej Soboty, istnieją także ślady pisane o takich praktykach świadczące. Znakomitym przykładem są pieśni św. Bernarda do Świętych Członków Pana Jezusa ułożone na wszystkie dni Wielkiego Tygodnia. Na Wielki Piątek przypadają pieśni do Serca Pana Jezusa (np. pieśń o incypicie *Witaj Serce Jezusowe, przyjmij serce grzesznikowe*), zaś na Wielką Sobotę do Twarzy naszego Zbawiciela (np. pieśń o incypicie *Witaj Głowo zekrwawiona wszystka cierniem poraniona*). Nie dość przykładów świętych Pańskich, przytoczyć należy wyimki ze wspomnianego wyżej *Zbioru pieśni*. Autor zbioru, ks. Szczepan Keller, podaje kilkanaście pieśni opatrzonych tytułem *U Grobu Pańskiego*; cytuję li tylko nieliczne incypity 1) *Tu przed grobem stojący byś żył ze mną w niebie zważ grzeszniku płaczący com czynił dla ciebie*, 2) *Płaczcie anieli, płaczcie duchy święte, radość wam dzisiaj i wesele wzięte*, 3) *Patrz na krwawe synu miły rany, co cię odkupiły*, 4) *Dobra noc, Głowo Święta Jezusa mojego, któraś była zraniona do mózgu samego*. (patrz *Zbiór pieśni*, str. 291-345). Autor zbioru uznał ponadto za konieczne — najwyraźniej z uwagi na bogatą tradycję polskich diecezji —, aby pieśniom żałobnym, którymi lud boży opłakiwał męczeńską śmierć naszego Zbawiciela, poświęcić osobny rozdział, zatytułowany *O Grobie Pańskim*; przytoczę zaledwie kilka incypitów tych pieśni 1) *O grobie chwalebny, oto nieśmiertelny Bóg do ciebie wchodzi, nigdy skazitelny*, 2) *Usta moje, głosy swoje pod niebo nieście, przed tym walnym tryumfalnym dziś grobie feście*, 3) *Jezusa grobie, niech chwala Tobie na wszystkie wieki słynie* (ibidem. str. 346-349).

Choć przytoczone przykłady żywej tradycji śpiewu przy Grobie Pańskim są ewidentne, błędna one jednak w konfrontacji ze szczerą pobożnością, która przypomina wiarę dziecka, wyrażającego wprost to wszystko, czego doświadcza jego serce (Mt 18,3). Rozumie to doskonale św. Augustyn, który pisze, że „*śpiewać (...) jest potrzebą miłującego*” (*Sermo 336*, n. 1.). „*Czuję, że święte słowa, gdy są śpiewane w ten a nie inny sposób, budzą w duszach świętszy i gorętszy pęd do żarliwej pobożności, wszystkie zaś uczucia duszy naszej przy swej różnorodności, mają swoisty sposób wyrażania się głosem i śpiewem, który, nie wiem,*

*jakim tajemniczym z nimi związkiem wzbudza żarliwość.*” (Wyznania, ks. III, r. 33, por. *Musicae Sacrae Disciplina* II,3). Za głosem św. Augustyna podążają autorzy instrukcji *Musicam sacram*, którzy stwierdzają, że „(...) *śpiew daje wyraz temu, co wierni wewnątrznie przeżywają.*” (Instr. *Musicam sacram* II,15). Potrzeba miłującego wyrażona śpiewem nadto wyraźnie koresponduje z naturalną pobożnością i głęboką żarliwością, także o sprawy Kościoła i Jego świętych obrzędów.

Reasumuję. Śpiew Kościoła milknie. Wielowiekowa tradycja z nim związana, pomimo licznych dokumentów i instrukcji, nie jest podtrzymywana. Co więcej, śpiew i muzyka liturgiczna zlewa się z tym, co Święci Ojcowie określają jako „rzeczy światowe” (por. m.in. *Musicae Sacrae Disciplina* I,6, *Mediator Dei et Hominum* IV,2). Jeżeli lud boży nabożny śpiew jeszcze praktykuje, to niestety ma to miejsce już tylko w nielicznych parafiach. W tych zaś parafiach, gdzie wrażliwość na piękno, lecz przede wszystkim na teleologiczny/eschatologiczny wymiar śpiewu, zanikła (*Musicae Sacrae Disciplina* III,7), słyhać, jak pisze Ojciec Święty, li tylko ciche pomrukiwanie wiernych (*Mediator Dei et Homium* IV, 2).

Wznośmy więc modlitwy o to, aby śpiew Kościoła nie zamilkł całkowicie. Jedyłą bowiem postacią, której wielka wizjonerka i mistyczka Kościoła Rzymskiego, a zarazem autorka wielu znakomitych dzieł muzyki liturgicznej, św. Hildegarda z Bingen, „odbiera nuty”, jest upadły anioł.

Zważywszy na okoliczności, zakazywanie chwalebnej praktyki śpiewu w przy Grobie Pańskim z Najświętszym Sakramentem uważam za dalece niezasadne, a biorąc pod uwagę przytoczone wyżej słowa św. Augustyna, w szczególności zaś słowa Świętej Ewangelii (Mt 23,13), za szkodliwe.

Kierując się głęboką troską o sprawy Kościoła Rzymskiego, szczególnie zaś o wspólnotę parafialną w Grabowcu, żarliwie proszę księdza Proboszcza, aby ten ustosunkował się pisemnie do przedstawionych argumentów i uzasadnił swoje stanowisko w sprawie. Jako wierny syn Matki Kościoła Katolickiego a zarazem absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego JP II, jestem gotów unżyć się w posłuszeństwie i uznać oficjalne instrukcje, o ile takie istnieją, za wiążące.

Z wyrazami głębokiego szacunku i modlitwą

Grzegorz Pawłowski

List do wiadomości:

Jego Eminencja Biskup Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej Marian Rojek  
Komisja d.s. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski  
Urząd Gminy Grabowiec  
Zespół Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Grabowcu  
Tygodnik Katolicki „Niedziela”